



Cr-1521

DODATEK DO „UNJI”

# KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraz droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

# RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

## KINO-TEATR „CORSO”

Ul. Kościelna № 9.

Ostatnie 2 dni  
t. j. niedziela i poniedziałek

## CARSKA FAWORYTA

Dramat dworski w 6-ciu aktach na tle zakulisowego życia  
cara MIKOŁAJA II-go.

Rzecz dzieje się w Petersburgu, Warszawie i Carskim Siole.  
Do obrazu zastosowany jest śpiew solowy wykonany przez p. JÓZEFA KINTZLA i muzyka kameralna pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH.

Anons!

Wtorek zmiana programu  
„KLEJNOTY” z Henny Porten  
życiowy wstrząsający dramat w 5 aktach.

Anons!

DYREKCJA.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91-0

# Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

W niedzielę dnia 6 października

## DWA PRZEDSTAWIENIA

o godz. 4-ej popoł. — po cenach niżonych popularne

### Manewry Jesienne

operetka w 3 aktach E. Kalmána.

TAŃCE — EWOLUCJE.

o godz. 8-ej wiecz. — ceny zwykłe

### MODELKA

operetka w 3 aktach Soupe'go.

Tańce: Akt I—„tarautella”. Akt II „gavot stylowy”. Akt III—„Komiczna polka przeczek”.

TAŃCE — EWOLUCJE.

We wtorek dnia 8 października pierwszy raz

## SULAMITA

(Córka Jerozolimy)

operetka w 4 aktach — 7 obrazach muzyka Goldfadena—tłómaczenie J. Barnasa.

TAŃCE — EWOLUCJE.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

## ANONS „MIRAZ” ANONS

# STAN OBLEŻENIA

przedłużam na dziś i dni następne

wobec nadzwyczajnego powodzenia w pierwszych trzech dniach programu.

Dziś przedstawienie popołudniowe o godzinie 5-ej

T. WOŁOWSKI m. p.

## Teatr HENRYKA CZARNECKIEGO.

# Tylko 4 występy KAZIMIERZA JUNOSZY-STEPOWSKIEGO

znakomitego artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, oraz artystów warszawskich: pp. Aldony Jasińskiej, Marji Zahorskiej, Lucy Zasepianki, Kwiatkowskiego, Rosłana, Pietruszyńskiego i Golczewskiego.

W piątek dnia 18 października

### ANIOŁ OPIEKUŃCZY

Komedja w 3 aktach Piccarda.

W sobotę dnia 19 października

### WET za WET

Komedja w 3 aktach Nicodemi'ego

W niedzielę dnia 20 października

### WALC

Komedja w 3 aktach Rutkay'a.

W poniedziałek d. 21 października

### NIEWIERNIA

Komedja w 3 aktach Bracco.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego.

## Sprawa polska w parlamencie wiedeńskim.

Międzyklubowe narady trzech Klubów polskich w parlamencie wiedeńskim, a więc N. D., Koła Polskiego i P. P. S. D. zostały w dniu 3 b. m. uwieńczone pomyślnym rezultatem: wszystkie stronnictwa oprócz konserwatystów zgodziły się na projekt deklaracji przedstawiony przez posła Daszyńskiego. Projekt ten brzmi:

I. Uznaje się prawo każdego narodu do samostanowienia o swoim ustroju państwowym i dążymy do pokoju światowego na podstawie porozumienia wszystkich narodów, aby każdemu narodowi przyznać niepodległość państwową na obszarze zamieszkałym przez ten naród. Odrzucamy z całą stanowczością tajną dyplomację, która ma rostrzygać o losie narodów i ich wiedzy i woli. Odrzucamy militarizm i imperjalizm każdego narodu, wyrażamy przekonanie, że wojna światowa zakończona być może przez związek wolnych narodów i utworzenie sądu międzynarodowego rozjemczego. Te podstawy pokoju narodów mogą być utworzone tylko na międzynarodowym kongresie pokojowym przy udziale reprezentantów wszystkich narodów.

II. Opierając się na tych zasadach przyjmuje Izba poselska następujące oświadczenie do zatwierdzającej wiadomości:

Przedstawiciele narodu polskiego w Austrii oświadczają:

1) *Polacy mają prawo do niezależnego państwa. Państwo to obejmuje wszystkie, przeważnie przez polską ludność zamieszkałe polskie obszary byłego państwa polskiego, a zatem także i własne wybrzeże morskie, tudzież polską część Śląska;*

2) *Międzynarodowy kongres pokojowy jest wedle naszego przekonania jedyną korporacją powołaną do urzeczywistnienia i zabezpieczenia nowego prawa narodów, z tego powodu odrzucamy wszystkie jednostronne załatwienia sprawy polskiej. Zastrzegamy się przeciw zamiarowi, by*

*sprawę tę traktować jako kwestję wewnętrzną polityki i domagamy się współudziału zastępców polskiego narodu na kongresie pokojowym;*

3) *Dążąc do naszej niepodległości i nie mając zupełnie zamiaru panowania nad innymi narodami, popieramy dążenia każdego narodu do stworzenia swojej pełnej niepodległości.*

Przyjmując ten wniosek przedstawiciele polscy w parlamencie wiedeńskim wrócili na stanowisko, które zajęli w dniu 28 maja r. z., odrzucając kategorycznie t. zw. austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej. Tylko konserwatyści z uporem godnym lepszej sprawy nie zeszli ze swego stanowiska, będąc nawet w chwili tak ważnej, jak obecna, „plus catholique que le pape même“.

Niezadowoleni postawą Polaków, Czechów i Jugosłowian w parlamencie Niemcy austriaccy też zaczęli myśleć o prawie samookreślenia się. Nieudolna polityka rządu austriackiego usposobiła już wrogo dla siebie nawet Niemców. Już teraz projektują oni wyjście z parlamentu i utworzenie Sejmu niemieckiego. Jeszcze kilka ciosów, a Niemcy austriaccy zwrócą się do państwa niemieckiego.

Im większa jest możliwość że wojna obecna nie zostanie rozstrzygnięta i im silniejsze jest dążenie do takiego rozwiązania, któreby zagwarantowało ludzkości trwały pokój, tem większa jest konieczność jaknajbardziej radykalniejszego załatwienia sprawy polskiej. Przedstawicielstwo polskie w Wiedniu w przeważającej większości zrozumiało sytuację, czas by za jego przykładem poszedł i rząd warszawski. el.

Tak jest, dodał Witwicki, z którym uprzednio politykował Horski. Tak rozumiałem myśli Horskiego. Od siebie jeszcze dodam doktorowi, że tak dla ziemian jak i innych uprzywilejowanych warstw, teraźniejszość powinna być zawsze wszystkim! Idea każda, jak ziarno rzucone w ziemię, potrzebuje czasu i starania, żeby wypuścić, wzrosnąć i wydać owoce. Teraźniejszość rozporządza tylko chwilką, — przeszłość wiekami, — przyszłość nieskończonością. Człowiek, pokolenie, lud, postawiony wśród tych trzech momentów o tyle tylko wiąże się z przeszłością — rozwinięciem w przyszłość, o ile z chwili teraźniejszej korzystał umiał. Teraźniejszość jest więc wszystkim, bo jest jedynym polem działania, jedyną możliwością zawładnięcia przeznaczeniem. Doktorze! gdyby wszyscy ziemianie mieli jedną głowę, waliłbym w ten tytuł bez miłosierdzia, za to, że nie umie w teraźniejszości myśleć na przyszłość a tylko umie ciągnąć brudne zyski z kapusty, ziemniaków, pszenicy. Cholera z tym plemieniem, którego przeszłość niczego nie nauczyła, które z tej przyczyny, wyginąć musi w przyszłości.

Pani Wolska przybladła. Znała temperament Witwickiego i obawiała się sejmikowego nastroju z guzami, animuszem, przepraszaniem, sądami honorowymi i objadami od sąsiada do sąsiada, bez celu. Podeszła więc do Witwickiego, stanęła przed nim i mimo wewnętrzne wzburzenie, uraczyła go uśmiechem, który dzisiaj miała stałe na usługi gości.

Ach! taką ciężką, przemądrzałą rozmowę toczycie między sobą wiedząc, że przysłuchuje jej się kobieta. Robicie wrażenie

## Na marginesie...

Zastrzegając się przed posądzeniem o jakąś złośliwą krytykę lub chęć napaści na którąś z wpływowych osób miasta, opierając się jedynie na uznawanych, a co za tym idzie przestrzeganych wyrażonych przebiegach budowlano-sanitarnych, ośmielam się z małomiasteczkowych zakamarków ostrożnego milczenia wywlec sprawę gmachu Męskiego Gimnazjum filologicznego. Faktem jest niezbitym że mimo niedwuznacznych przepisów określających ile czasu od chwili wybudowania potrzebuje dom, aby stać się nieszkodliwym, do tchnącego świeżością murów gmachu wprowadzono gimnastykę. Żadny lokal obszerne klasy i sale duże okna i obfitość światła, wszystko to nie jest w stanie okupić tego zła, jakim bezwątpienia dla każdego płuc, a młodych w szczególności jest sbytnia świeżość murów w których z konieczności jest się zamkniętym przez czas dłuższy. Przecież te obszerne klasy mimo częstego przewietrzania, nie mogą się pozbyć wilgoci i tych wszystkich zabójczych dla organizmu ludzkiego wyziewów mokrych murów i mokrych tynków. Przecież ta świeżość i wilgoć wchłania dzisiaj setki płuc uczącej się młodzieży i dziesiątki nauczycieli zmęczonych w okropnych warunkach do sześciu godzin wykładów dziennie. Uprzytomnić sobie należy, że dzisiaj wobec szalonego braku opału taki wielki gmach jaki zajmuje gimnazjum z prostych przyczyn nie będzie mógł być w zimie opalany bez przerwy, co w tych świeżych i mokrych murach jest niedozowną potrzebą. Zachodzi więc pytanie, co Zarząd gimnazjum a właściwie Rada Opiekuńcza myśli uczynić aby zapobiedz złu, aby uchronić młodzież i nauczycieli przed stratą zdrowia, którego chyba nie zdoła okupić ładny i wygodny gmach, piękne projekty na przyszłość, którego też nie zdoła zwrócić Rada Opiekuńcza Gimnazjum

Mar.

## Uchwały Zjazdu ludowców polskich.

Pisma galicyjskie zamieszczają następujący komunikat:

Dnia 24 września r. b. odbył się w Krakowie w sali ratuszowej zjazd przedstawicieli politycznych organizacji ludowych z Królestwa i Galicji, a mianowicie: Polskiego Stronnictwa Ludowego i Zjednoczenia Ludowego w Królestwie i Polskiego Stron-

napiętego łuku i strzały wasze, panowie, przez to są groźne. Słuchajcie, chodźmy tu w kącie z papierosami i mówmy o kobietach. Nabierze rozmowa życia. Czyż może być polityka owocną, bez kobiet? No, sami osądźcie!..

Rzuciła się rozkosznie w szeroki fotel, wskazując obok siebie miejsce dla panów. Światło w tym kącie było słabe, tajemnicze, — z następnych pokoi dochodził gwar.

Teraz zwróciła pani Wolska swoje łaskawe, duże oczy na Horskiego. Miłościwe, miękkie wejrzenie, które zawsze więcej mówi, aniżeli dźwięk mowy. Powiedz że pan, co mniemasz o kobietach? Tyle pan ma doświadczenia, broniąc ustawicznie ludzi w sądzie.

Czy pani myśli, odparł Horski, że się w sądzie objawia człowiek takim, jakim jest? Przeciwnie, zawsze stara się ze wszystkich sił być innym, aniżeli jest w swoim życiu. Ale, jeśli mam mówić o kobiecie, to według mnie nie jest ona przedmiotem, ale wszystkimi przedmiotami od razu: jest ona starożytną tragedją i nowożytnym dramatem, — romansem wszechwiekowym i historją wszystkich krajów. Jest kobieta tłem wszechlatury i wszechsztuki.

Każdy psycholog może napisać książkę o kobiecie, ale nikt jeszcze nie zamknął jej w jednej książce, nie scharakteryzował tej prometeuszowej istoty ulepionej z boskich promieni i ziemskiego błota. W samej Polsce mamy dajmy nato 15 milionów kobiet, czyli 15 milionów tomów tegosamego dzieła, tego arcydzieła jeśli państwo chcecie, — które nigdy nie będzie kompletnie!

(D. c. n.)

D-r Fr. Forys.

16)

## ŻYCIE.

Zaręba taki, jakim był, wmieszał się do rozmowy, zaniepokojony i tym, że pani domu wyróżniać zaczęła według niego zbytnio Horskiego. Uderzył na niego z waszcia, tonem pewnym, jak człowiek świadomy swej siły.

No, powiedz pan, mówił badawczo Zaręba, czy dzisiejsza rozprawa sądowa, — czy przyroda tak pochłonęły? Dolatywały mnie zdania, których treść pan zwrócił przeciw ziemianom. Bolszewik?

Śmiał się rubasznie Zaręba z własnego żartu. Wiedział zbyt dobrze, że zaczynają bolszewikować w prawo i w lewo ludzie, którzy dawno już, zamiast bać się i wypatrywać w każdym wroga, powinni byli drogą ustępstw przygotowywać sobie przyjaciół.

Myli się pan, — nie należą do żadnej partji, bo przyznaje każdemu człowiekowi słuszność, o ile ją według mnie ma. Mówiąc z Witwickim usiłowałem tylko dowieść, że każda epoka umierając chowa lub pali część swych tajemnic. Ale, przyjdzie musi czas, w którym z ziemi wyjdą pochowane zbrodnie i krzywdy: otarta krew znów wystąpi na ręce, które ją rozlały. Przyjdzie bowiem chwila, w której się złamią pięczęcie, a dokumenta oskarżać zaczną głośno. Prędzej czy później wystąpi cień, wywołany przez naukę i czas przyjdzie jak lady Macbeth, zmyć zakrwawione dłonie przed potomnością.

# DZIŚ W „MIRAZU”

(Hotel Europejski).

# STAN OBLEŻENIA

Operetka TAURUSA.

ŚPIEW \* TANIEC \* NASTROJE \* SATYRA

Z UDZIAŁEM:

Pp.: Celińskiej, Kosińskiej, Dzierżanowskiej, Wiktorowicz; Pp: Wołowskiego, Krawczyńskiego, Chojnackiego, Drwęskiego, Rzęckiego i innych oraz WARSZAWSKIEGO BALETU

Pp.: BRODELKIEWICZA I KAJZERÓWNY

149—0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

nictwa Ludowego w Galicji. Ogółem przybyło przeszło 40 delegatów. Przewodniczący: Błażej Stolarski (P. S. L.) z Królestwa przedstawił następujący porządek obrad:

1) Wspólne stanowisko w sprawie polskiej. 2) Wspólny front przeciw wstępnym prądom konserwatywno - klerikalnym i społecznym na ziemiach polskich. 4) Wybór komisji wspólnej tymczasowej dla ustalenia taktyki w ciałach ustawodawczych.

Po przyjęciu bez zmiany porządku obrad, poseł Tetmajer wygłosił krótki referat na temat pierwszego punktu porządku obrad, poczem wywiązała się szeroka i długa dyskusja. W następstwie tej dyskusji przyjęta została jednomyślnie odpowiednia rezolucja.

Następne punkty z powodu spóźnionej pory i braku czasu spadły z porządku dziennego i zostały odłożone do obrad następnego zjazdu delegatów wszystkich stronnictw ludowych z całej Polski. Zwolnienie tego zjazdu poruczone prezydium zebrania.

Szczegółowe sprawozdanie z tego Zjazdu otrzymaliśmy i podamy w numerze najbliższym.

## I-szy Zjazd Kupiectwa polskiego w Warszawie.

W № 39 „Wiadomości Gospodarczych” czytamy sprawozdanie z I-go Zjazdu Kupiectwa Polskiego w Warszawie napisane przez p. Al. Murozewicza, które z powodu nader ważnych dla nas spraw poruszanych na Zjeździe w całości podajemy. (Trzyp. Redakcji).

Zjazd ten zorganizowało Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, powołując komisję zjazdową w osobach pp.: prezesa Stowarzyszenia Bog. Hersego, Mieczysława Jankowskiego, Stefana Laurysiewicza, Wacława Bruna, Feliksa Mazurkiewicza, Wł. Tomaszewskiego, W. Rudnickiego, D-ra F. Doleżała, E. Langnera, P. Pawłowskiego, Kremkiego, F. Jędrzejewskiego, i Ad. Sturmę.

Zjazd trwał dwa dni 15-go i 16-go września r. b.

Obrady zajął prezes Stow. a p. Bog. Herse, poczem przemawiał p. Minister B. Broniewski w te mniej więcej słowa:

„Handel jako taki był słabą stroną naszego ustroju, czy też natury narodowej. Usiłowałem podnieść ten czynnik, wszczepić go niejako w duszę narodu i postawić, jako trzecią maksymę ekonomicznego życia naszego: obok rolnictwa i przemysłu — silny, zdrowy, wielki handel.

Nie odrazu jednak i niełatwo będzie można tego dokonać, bo zbyt długo nie rozumieliśmy znaczenia handlu, zbyt długo miara i waga była w pewnym poniżeniu. Dziś już jednak — chwała Bogu, minęły te czasy niepowrotnie. Dawne niezdrowe pojęcia rozpięchły się już jak mgły, jak opary niezdrowe pod działaniem słońca, oświaty i postępu. Przyszło nie tylko uświadomienie, ale i naród cały zaczął wstępować na drogę szerokiej ogólnej pracy na tym polu. Dzisiaj, śmiało mogę powiedzieć, że Zjazd, którego porządek dzienny zawiera tak ważne i aktualne sprawy — powinien być początkiem nowej ery handlu polskiego i położyć jedną więcej podwalinę przyszłego silnego ekonomicznie niezależnego bytu narodowego.

Tego Zjazdowi najgoręcej zyczyć. Przemawiali następnie reprezentanci miast przemysłu, rzemiosł i zaprzyjaźnionych zrzeszeń.

Pierwszy referat „o zadaniach kupiectwa polskiego” wygłosił p. Bogusław Herse. Przemówienie to da się streścić w następujących słowach:

Władze polskie powinny współdziałać handlowi polskiemu, a działalność organizacji zawodowych może w tej sprawie oddać wielkie usługi. Kupcy winni trwać na stanowisku, ale jednocześnie muszą dążyć do wyszkolenia zdol-

nych pracowników, tworzyć kadry dla przyszłych zastępów kupiectwa.

W dobie budowy państwa polskiego winno kupiectwo dążyć do tego, aby w drużynie handlowej panowała zgoda i jedność. Stosunek wytwórcy do kupca winien być dobry: nakazem moralnym jednostki, jak również organizacji zawodowych jest: podnieść wydajność wysiłku do maximum; wyrób polski powinien być najlepszy, i dlatego poszukiwany. Jednocześnie kupiec polski powinien stać na straży płatniczego bilansu kraju, winien być jego obrońcą. Nakaz ten kupiec nasz będzie mógł wykonać przy odpowiednich warunkach. Kupiec polski będzie mógł popierać wytwórczość krajową, przy pomocy polityki ekonomicznej państwa polskiego. Władze polskie muszą zbudować gmach skarbowości polskiej z uwzględnieniem różnych warunków: ciężary będą duże i o tyle możliwe do zniesienia, o ile rozłożone będą umiejętnie w przeciwnym bowiem razie, złamią niektóre warstwy naszego społeczeństwa. Wymagania skarbu polskiego muszą być uwzględnione ze zdolnością płatniczą ludności. Handel winien mieć możność trwania i siłę rozwoju w przyszłości. Wtedy tylko zdoła opanować rynek wewnętrzny, nim wejdzie na rynki obce. Winien też znaleźć oparcie w rządzie polskim.

Kończąc swój referat p. Bog. Herse przedstawił wniosek następujący:

„Uczestnicy I Zjazdu Stowarzyszenia kupców polskich ufają, że w pierwszym polskim ministerjum przemysłu i handlu, handel polski znajdzie obrońcę zagrożonego bytu i rzecznika swych potrzeb. Postawieni w warunkach dających możność pracy, choćby jaknajtwardszej, kupcy polscy spełnią wobec wolnego państwa własnego zadanie swe sumiennie i z oddaniem“.

Wniosek powyższy powitano oklaskami i przyjęto jednogłośnie.

Po przemówieniu p. Hersego zabrał głos p. T. Piątowski i domagał się utworzenia komisji mieszanej z przedstawicielami stowarzyszenia K. P., T wo przemysłowców, stowarzyszeń pracowniczych — przy pomocy Min. przem. i handlu, dla zbadania warunków pracy i poprawy bytu pracowników handlowych i biurowych. Propozycję p. P. przyjęto jednomyślnie.

Nawiązując do przemówienia p. Hersego zabrał głos D-r. Kourad Ilski, który omówił w słowach mocnych orgię spekulacyjną i nieumierne ciężkie stosunki aprowizacyjne kraju, postawił wniosek następujący:

„Pierwszy Zjazd kupców polskich, potępiając orgię spekulacyjną, nie mając nie wspólnego z normalnymi warunkami handlu — wzywa kupiectwo polskie do podjęcia walki ze spekulacją wszelkimi możliwymi środkami“.

Wniosek ten przyjęto burzą oklasków.

Drugi z kolei referat „w sprawie założenia Banku Kupiectwa Polskiego” miał dwóch rzeczników pp.: Feliksa Jędrzejewskiego i Feliksa Mazurkiewicza.

Uzasadniali oni wymownie i szeroko potrzebę nowej instytucji kredytowej dla kupiectwa i zapoznali słuchaczy z niektórymi artykułami statutu Banku.

Sprawa Banku wywołała ożywioną dyskusję. Dyr. Karpiński radził projekty te odłożyć do czasu bardziej odpowiedniego. W rezultacie większością głosów przyjęto wniosek następujący:

Ze względu na obecny stan finansowy kupiectwa i z uwagi na konieczność przyjęcia z pomocą nowowstępującym ogniskom handlu, wobec braku instytucji kredytowej, która uwzględniała by wyłącznie potrzeby handlu, Zjazd Stowarzyszenia Kupców Polskich uchwała zorganizować Bank Kupiectwa Polskiego.

Do komisji organizacyjnej Banku należą pp.: Borkowski, Herse, Jędrzejewski, Jurkowski, Kremky, Mazurkiewicz, Olszewski, Pawłowski i Piekarski.

(C. d. n.).

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

## Z miasta.

Ogólne Zebranie Towarzystwa Spółdzielczego Potrzeb Szkolnych w Radomiu odbędzie się w dniu 6 października 1918 r. o godz. 3-iej po południu w domu Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich (ul. Szeroka 5) z porządkiem dziennym następującym:

- 1) Wybór prezydium;
- 2) Sprawozdanie za rok 1917/18!
- 3) Podział zysku rb. 9196 kop. 76;
- 4) Budżet na rok 1918/19;
- 5) Wybór 2 czł. Zarządu i 3 czł. Kom. Rew.

6) Wnioski.

Napady bandyckie. Dnia 3 b. m. w godzinach porannych w najruchliwszym punkcie miasta, bo na ul. Lubelskiej l. 29 dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Dwóch uzbrojonych w rewolwery ludzi napadło na kantor wymiany znajdujący się w tym domu i zagroziwszy obecnym rewolwerami zabrali około 30.000 koron. Po wyjściu bandytów jeden ze współwłaścicieli kantoru zrobił alarm i przy pomocy milicji jednego ze złoczyńców ujął, drugi zaś z pieniędzmi uszedł narazie bezkarnie.

Pożar. Dnia 3 b. m. w nocy wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar na ul. Lubelskiej l. 68. Spłonęły doszczętnie; drwalki.

Laboratorium Chemiczno - Bakterjologiczne. W dniu 3 b. m. otworzona została nowa, a bardzo potrzebna w naszym mieście instytucja, której brak odczuwało się, to Laboratorium Chemiczno-bakterjologiczne Dr. nec. S. Pomeraniec i Prow. Farm. Jana Fabickiego przy ul. Spacerowej № 3. Laboratorium to otwarte zostało w celach dyagnostycznych. Mamy nadzieję że placówka ta zyska uznanie i poparcie u naszych lekarzy i ogółu.

## Z teatru.

„Corso” w dalszym ciągu wyświetla „Carską Faworytę” obraz ze względu na swą treść i wystawę zasługującą w zupełności na uznanie jakim się cieszy. Wspominał nie spodzianką jest śpiew p. Kintzla który w 6 obrazie pięknie śpiewa przy akompaniamencie wilonczeli i fortepianu, Elegję Glinki.

Hrabia Luxemburg. Nie znalazł się chyba taki, coby załował swej bytności na benefisie p. Horskigo, nawet gdy tłumnie wracający utykali na chodnikach naszej „teatralnej”. Nie słychać było zwykłych: „bodaj cie siarczyste”, tak pokojowo byłbyśmy usposobieni po mile spędzonym wieczorze. p. Trojanowska grała bardzo dobrze, miejscami czarując, pp. Józefowicz i Kozłowski bardzo dobrze, no a p. Horski, bodaj czy nie był nieporównany. Szkoda tylko że strasznie miła, pełna werwy i humoru p. Józefowiczowa nie postarała się o cokolwiek więcej liryzmu, na czem postać Julki wiele by zyskała p. Popielawska, jak zwykle zmuszaną była do powtórzenia swych istic motylich ewolucji.

Nic dziwnego, że z wdzięczną pomocą reszty grających, całość wyszła bardzo dobrze. Tyle o teatrze — nie zawadzi jednak gdy jednocześnie zrobimy uwagę co do wychodzenia z sali przed upuszczeniem zasłony; sądzę żeśmy podwójnie, niegrzeczni bo i dla tych którym przeszkadzamy dosłuchać spokojnie, jak i dla artystów, którym niewątpliwie robimy dystrakcje — a sami zasługujemy na miano mało kulturalnych.

Z teatru. Dzisiaj dwa przedstawienia popołudniu pełna humoru „Manewry jesienne”, w roli Wallersteina — przyjaciela Kona wystąpi jeden z lepszych jej wykonawców p. A. Piskarski.

Wieczorem, po raz pierwszy, nie grana w Radomiu operetka „Modelka”, udział

Przyjmuje cały personel teatralny. „Modelka“ jest wyposażona w mnóstwo tańców, jak: „tarantella“, „gawot stylowy“ i komiczna „polka praczek“.

Repertuar na tydzień bieżący zapowiada: We wtorek „Sulamita“, operetka, pierwszy raz.

W środę „Zusa“, operetka.

W czwartek „Wszystko działo się w nocy“, operetka—na benefis chóru.

Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Benefis chóru „Wszystko działo się w nocy“ pełna humoru, komicznych sytuacji, operetka niegrana w Radomiu, daną będzie na czwartek na benefis chóru—Benefis chóru słuszenie im się należy, tym cichym pracownikom sceny, bez których żadna operetka nie mogła by iść, a najwięcej upośledzonych w teatrze, to też na czwartkowe przedstawienie wszyscy się wybieramy, aby w ten sposób dać dowód, że o maluczkich pamiętamy.

Występy K. Junoszy Stępowskiego w Radomiu. Pierwszy występ świetnego artysty odbędzie się w dniu 18 Października, odegraną zostanie prześlizna komedja, którą z wielkim powodzeniem grał niedawno teatr Rozmaitości—następnie poznamy doskonałą komedję Niecodemiego p. t. „Wet za wet“—i Niewierną.

Repertuar zatem pierwszorzędnym—Pamiętaj! jeszcze wszyscy w Radomiu jakiego powodzenia doznały występy Junoszy Stępowskiego w czerwcu—nie wątpimy że i teraz będzie w teatrze tłumno.

„Miraż“ przyjął zupełnie odmienne oblicze, jest naprawdę teatrem literacko-artystycznym mieści on bowiem w swym programie żywy humor satyrę, deklamacji i tańce.

Jeżeli następnie programy będą tak starannie i ze smakiem ułożone jak obecny, powodzenie jest bezwzględnie pewne. Pierwszy program pod dzielnym kierownictwem p. Wołowskiego, zciągnął tłumy widzów.

Przedewszystkim należy się uznanie dla właścicieli pp. Braaci Woźniak, którzy nie żalowali nakładu pracy i pieniędzy na stworzenie tak miłego kącika jakim jest dzisiaj „Miraż“. Reszty dokonał p. Wołowski wraz ze swym zespołem.

Wykonanie programu prawie bez zarzutu. Pięknie i z nadzwyczajnym czuciem odśpiewała p. Celińska piosnkę „Stary Cygan“ za co publiczność nagrodziła gęstymi oklaskami, p. Zofja Kosińska ze zwykłym sobie humorem i swobodą odśpiewała piosnkę hr. Niki i inne. Bardzo miłutko i wdziękiem p. J. Wiktorowicz wypowiedziała „Trzech ich było“ zupełnie dobrze wypowiedział p. Dzierzanowska monolog „Agata Pypez“, Prawdziwą przyjemność sprawił nam pan Rzęcki wypowiadając „Jakto na wojnie ładnie“ melodeklamację, którą wypowiedział z nadzwyczajnym czuciem i przejęciem się, przyczem obrazy przedstawiane przezeń były tak plastyczne, że aż dziwny jakiś dreszcz zgrozy przechodził po kościach a włosy jeżyły się na głowie. Bardzo ładnie odśpiewał p. Krawczyński piosnkę „Sabełowa bajka“, Doskonale monologowali pp. Chojnacki i Drwęski.

Balet w osobach pp.: Kajzerówna i Brodelkiewicza; doskonały był również taniec węgierski wykonany przez p. Gedrowjeza. Operetka „Stan obłączenia“ zagrana była bez zarzutu.

Sala od początku do końca brzmiała rozgwarem, śmiechem i oklaskami. Pan Wołowski opanował całkowicie publiczność, zmusił do zabawy i stworzył atmosferę swobodną, familijną.

Na wyszczególnienie tu również zasługuje orkiestra, która swą piękną muzyką miło pieści ucho słuchacza.

„Miraż“ wszedł na właściwe tory, może więc być pewien powodzenia.

## Z ziemi Radomskiej.

Z Końskich. Staraniem Ligi Kobiet w Końskich a dzięki ogromnej pomocy hr. Tarnowskiej, urządzona tu została podczas letnich miesięcy „Kolonja letnia“. 15-ro biednych dzieci z Radomia w tem kilkoro z rodzin legjonistów zualazło przez 6 tygodni opiekę, zdrowe i obfite, pożywienie używało rucnu, powietrza i słońca.

Hr. Tarnowska opiekowała się „Kolo-

**Alina Kosicka** udziela lekcji gry fortepianowej i teorii muzyki ul. Warszawska 14. 144-3

**Zginał** wyrok Radomskiego K. P. Sądu Okręgowego na imię Władysława Markowskiego o ściągnięcie z Michała Hernika na 210 rb. 150-1

nją śliczne mieszkanie w ochronie na folwarku „Browary“, poza tem produkty wiejskie i 160 koron na zapłacenie pensji kucharce i przybyłej z Radomia wraz z dziećmi opiekunce:

Liga Kobiet zaś, dostarczała przez czas pobytu dzieci cukier, co czwartek 8 funtów mięsa na obiad, opłacała praczkę, podczas choroby 6 ciu dziewczynek, które przechodziły ciężką odrę, Liga opłacała specjalną pielęgniarkę dla 10 ciu bosych dzieci kupiła trepki, tym, które nie miały ciepłego okrycia, uszyła i rozdała 7 fanelowych serdaków, 2 najbiedniejsze dostały sukienki i fartuszki.

Sześciotygodniowy pobyt dzieci w Końskich wydał jak najlepsze rezultaty. Z radością patrzyło się, jak blade, przezrocyste niemal twarzyczki; nabierały rumieńców a smutne, zmęczone oczęta—wesołości i blasku.

Ogółem na „Kolonję letnią“ „Liga Kobiet“, wydała kor. 1006 hal. 30.

W przewidywaniu powyższych wydatków na „Kolonję letnią“, „Liga“ w czerwcu jeszcze, przed przyjazdem dzieci, urządziła przy pomocy paru osób z miejscowej młodzieży, przedstawienie amatorskie, z którego osiągnięto 700 koron czystego dochodu. Resztę, t. j. 306 kor. 30 hal. dopłacono z kasy „Ligi“.

## Fabryka Giętych Mebli Ignacy Gierycz i Synowie

Radom, Wysoka № 3.

67-0

## Prywatne Kursy Buchalteryjne

JÓZEFA TEMERSONA w Radomiu ul. Lubelska 31.

(dla kobiet i mężczyzn) z wykładem buchalterji podwójnej, rachunkowości handlowej i korespondencji handlowej. Kurs trwa od 4 do 5 miesięcy; po ukończeniu słuchacze otrzymują świadectwa.

Zapisy przyjmują i bliższych informacji udzielam w lokalu Kursów, codziennie od 5-ej do 7-ej wieczorem. Wykłady rozpoczną się w drugiej połowie października.

Józef Temerson.

148-1

## MARMOLADA

Wydział Apropowizacyjny poleca marmoladę gwarantowanej czystości

PO CENIE Kor. 3 Hal. 50 ZA FUNT.

Którą nabywać można w sklepach własnych Wydziału:  
Przy ul. Szerokiej Nr. 9. Przy ul. Skaryszewskiej Nr. 85  
i na Zamłynie. 135-3

## Dom Handlowo-Przemysłowy

H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletnie urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

## KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ZEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.  
DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ○ ○  
PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. SZUPY i SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów. ○ ○  
RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.  
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

## DOM TECHNICZNO-HANDLOWY ST. BRZOSOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI

19-24

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

## Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zycjajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i wyczajne i po spaleniu.